

 **Kraków**

MAGAZYN MŁODYCH

# MŁODY KRAKÓW

**Czytajże!**

nr 41 • marzec 2024 • [www.mlodziez.krakow.pl](http://www.mlodziez.krakow.pl) • ISSN 2657-585x

## Ich satelita ma szansę wylecieć w kosmos

**Dziennikarski main quest**



Zajrzyj na  
naszego  
Facebooka



## Droga Czytelniczko, Drogi Czytelniku

wracamy do Was po krótkiej przerwie! Tym razem prezentujemy numer, w którym oddajemy głos przedsiębiorczym młodym ludziom. Opowiadamy w nim o mniejszych i większych biznesach oraz przybliżyliśmy nieoczywiste zawody i potencjalne okazje. W ramach wydania:

- Zosia rozmawiała z redaktorem naczelnym portalu GRYOnline.pl o zawodzie dziennikarza growego;
- Martyna przeprowadziła wywiad z konstruktorami satelity z Zespołu Szkół Energetycznych;
- Julia wzięła udział w Sobieskim Parlamencie, obserwując jak licealiści stają się postami;
- Maria pytała uczennicę V Liceum o jej biznes szydełkowy;
- Alicja sprawdziła, które szkolne olimpiady opierają się na praktycznych działaniach;
- Jakub odwiedził organizatora krakowskich targów sztuki ludowej;
- Martyna Lichosik przeprowadziła wywiad z przyszłą reżyserką;
- Dawid zaproponował sposób na sfinansowanie swojego pomysłu.

Jeśli chcesz do nas dołączyć i tworzyć treści dla młodych ludzi w Krakowie, zapraszamy na pokład! Wystarczy, że skontaktujesz się z nami przez Facebooka lub Instagrama.

Anna Kulma

# Spis treści

- 03 • Dziennikarski main quest**
- 05 • Ich satelita ma szansę wylecieć w kosmos**
- 07 • Jak zostać postem jeszcze w liceum**
- 09 • Pluszak gotowy**
- 11 • Jedyna taka olimpiada**
- 13 • Jak działa rynek ludowy**
- 15 • „Portret kobiety” magicznej siły**
- 17 • ABC Crowdfundingu – pozyskaj środki na swój projekt**



**Czasopismo**  
**„Młody Kraków – Czytajcie!”**  
**ukazuje się w ramach Programu**  
**aktywnego uczestnictwa młodzieży**  
**w życiu miasta “Młody Kraków”**  
**na lata 2024-2028.**

Wydawca:  
**Urząd Miasta Krakowa**  
**Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia**  
**ul. Dekerta 24, 30-703 Kraków**

**Media społecznościowe:**  
Facebook: @MlodyKrakowCzytajcie  
Instagram: @mlody\_krakow\_czytajcie

Kontakt z redakcją:  
**e-mail: redakcja@ksmowcow.pl**  
**tel. 534 975 594**

**Numer redagowali:**  
Anna Kulma (redaktor naczelna),  
Zofia Kowalska,  
Martyna Malinowska,  
Julia Tomczak,  
Maria Kudyk,  
Alicja Bazan,  
Jakub Kuźmiński,  
Karolina Kamisińska,  
Dawid Radziszewski.



STOWARZYSZENIE  
DEMOKRACJA  
W PRAKTYCE

**Opracowanie graficzne,**  
**pomoc redakcyjna i korekta:**  
QR Communication

**Okładka:**  
fot. Freepik

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania, zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Fotografie zamieszczone w magazynie są ogólną ilustracją tekstów, nie zawsze przedstawiają bohaterów artykułów.

Archiwum wydań





# Dziennikarski Main Quest

O dziennikarstwie growym rozmawiamy z Maciejem Pawlikowskim, redaktorem naczelnym portalu GRY-Online.pl, poświęconego grom komputerowym oraz wiadomościom ze świata elektronicznej rozrywki.

► **ZOFIA KOWALSKA: Czy dziennikarstwo growe zajmuje się jedynie recenzjami gier?**

**MACIEJ PAWLIKOWSKI:** Nie, absolutnie. Dziennikarstwo growe, podobnie jak dziennikarstwo muzyczne, pełni wiele zadań. Pierwszym z nich jest funkcja informacyjna, czyli dostarczanie czytelnikowi wiadomości ze światowego jak i krajowego rynku gier. Czytelnicy chcą wiedzieć, co dzieje się w świecie ich hobby. Dopiero na drugim miejscu wymieniałbym funkcję opiniotwórczą, czyli wszystkie recenzje i teksty wartościujące. Jednak nadal najpopularniejszą i dość specyficzną cechą dziennikarstwa growego są poradniki do gier. To właśnie my tworzymy swoiste „instrukcje obsługi” danych tytułów.

► **Na co zwracasz uwagę, pisząc recenzję danej gry?**

Ponieważ krytyka gier ewoluowała od początku istnienia czasopism growych w Polsce, istnieje wiele podejść do recenzji. W dzisiejszych czasach mamy pewną hierarchię gier. Wiemy, które wcześniej wydane tytuły są niesamowite



Fot. GryOnline.pl

oraz co sprawia, że zapewniają dobrą rozrywkę. Zatem często zaczynamy recenzję od próby umiejscowienia gry na rynku wydawniczym. Czy jest to coś oryginalnego? Może widzieliśmy ten koncept już tysiąc razy, a jedyne co się zmieniło to szata graficzna? Poświęcamy też dużo uwagi na stopień optymalizacji gry, czyli jakiego sprzętu potrzebujesz do grania, aby wszystko chodziło płynnie. Osobiście lubię również akcentować w recenzjach emocjonalność rozgrywki. Są gry piękne, ale w żadnym stopniu nie porywają gracza. Dlatego właśnie tytuły, które potrafią doprowadzić cię do wybuchu płaczu lub śmiechu, zasługują na szczególne docenienie.

**„Pierwsze pisma o grach w Polsce były głównie adresowane do osób młodych i dzieci. Natomiast aktualnie nawet osoby w wieku 50 lat grają w gry i interesują się tym rynkiem, ponieważ wychowali się właśnie na początkującej branży growej”**





**„Dobre gry mają za zadanie grać na emocjach, więc gracze reagują emocjonalnie na opinie o nich.”**

### ► Czy spotykacie się z negatywnymi reakcjami fanów gier na Wasze recenzje?

Pokłócić się można o wszystko. Dobre gry mają za zadanie grać na emocjach, więc gracze reagują emocjonalnie na opinie o nich. Relatywnie często zdarzają się negatywne głosy różnych społeczności fanowskich. Jeśli krytyka jest rzeczowa, to nawet jeśli osobiście się z nią nie zgadzamy, to zwracamy na nią uwagę i staramy się wyciągnąć jakieś wnioski. Dla mnie ewentualne negatywne reakcje to zawsze sygnał, że dana gra naprawdę kogoś obchodzi.

### ► Jak zaczęła się twoja przygoda z dziennikarstwem growym?

Tak naprawdę od dziecka byłem związany z grami i literaturą. Pod koniec studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, zastanawiając się jaką ścieżkę kariery chcę obrać, postanowiłem wystać swoje CV do portalu GRYOnline.pl. Wiedziałem, że mam przewagę, ponieważ umiem pisać i rozumieć teksty, a do tego znam się na grach. Dostałem posadę dziennikarza, a po paru latach zostałem nominowany na redaktora naczelnego.

### ► Jakie gry sprawiły, że wszedłeś w ten świat?

W dzieciństwie szalałem za takimi tytułami jak „Final Fantasy VII” lub „Diablo”. Myślę, że warto tu też wspomnieć o „Quake-u”. Głównie to te tytuły zasiały ziarno miłości do gier w moim sercu.

### ► Czy jako redaktor naczelny GRYOnline.pl jesteś w stanie zauważyć wzrost popularności waszego portalu albo polskiego dziennikarstwa growego?

Jest to rynek, który cały czas się rozwija. Na samym początku pierwsze pisma o grach w Polsce były głównie

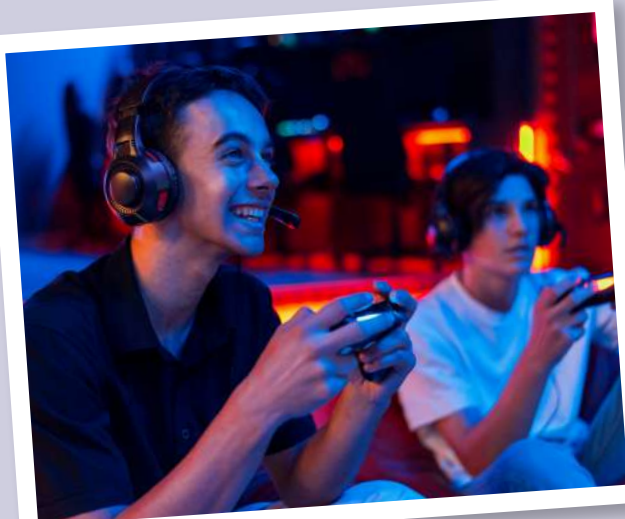


adresowane do osób młodych i dzieci. Natomiast aktualnie nawet osoby w wieku 50 lat grają w gry i interesują się tym rynkiem, ponieważ wychowali się właśnie na początkującej branży growej. Cały czas jest miejsce na rozwój popularności np. w pokoleniach 60+, aczkolwiek przewidujemy coraz więcej starszych graczy w przyszłości. To, co idzie za wzrostem liczby graczy, to również większa różnorodność wśród fanów rozrywki tego typu. Oczywiście zdarzają się wzloty i upadki. W czasie COVID-u dziennikarstwo growe rejestrowało wielki skok czytelników, ponieważ ludzie nie mieli za bardzo co robić. Natomiast po COVID-zie, w jakimś stopniu wszyscy wrócili do normalności i trzeba było przystosować się do nowych realiów.

### ► Jakie umiejętności według ciebie powinien posiadać dobry dziennikarz growy?

Ja wyróżniam trzy najważniejsze czynniki. Pierwszy i najważniejszy, czyli władanie językiem polskim w tekście. Dziennikarz growy to nadal dziennikarz, musi sprzedać swój artykuł oraz opisać w fajny sposób swoje myśli. Chcemy, aby nasze artykuły były ciekawe oraz angażujące dla czytelników. Potrzebna jest też umiejętność swobodnego poruszania się pomiędzy różnymi gatunkami literackimi, tzn. recenzją, newsem lub poradnikiem. Drugim czynnikiem jest dobry poziom angielskiego. Jako dziennikarz growy wielokrotnie będziesz musiał wyjeżdżać w zagraniczne delegacje, na różne wydarzenia growe, aby przeprowadzić wywiady lub sporządzić sprawozdanie. Nie musi być to perfekcyjny poziom, ale wystarczający, aby nie był w żaden sposób blokadą w twojej pracy. Ostatnim czynnikiem jest oczywiście znajomość gier. Świetnie jeśli ma się wiedzę ogólną na temat rynku światowego jak i krajowego oraz historii danych tytułów. Jednak coraz częściej szuka się osób specjalizujących się w poszczególnych gatunkach, np. RPG, gry wyścigowe, japońskie etc.

rozmawiała Zofia Kowalska





Zespół ZSE-SPACE

# Ich satelita ma szansę wylecieć w kosmos

**Czy uczniowie Zespołu Szkół Energetycznych w Krakowie przyczynią się do wystąpienia człowieka na Księżyc? Na odpowiedź musimy poczekać co najmniej do rozstrzygnięcia konkursu Can-Sat. W ramach niego, chłopaki budują satelitę i walczą o jej lot na rakiemie.**

## ► **MARTYNA MALINOWSKA: Jakie są główne role osób w zespole?**

**BARTŁOMIEJ PISZCZEK:** Jestem elektronikiem zespołu ZSE-space. Zajmuję się zasilaniem projektu. Nad tym, co znajduje się wewnątrz, nad mikroprocesorami oraz częściowym ich programowaniem, czuwa Jakub. Dodatkowo odpowiadam za media społecznościowe projektu.

**GRZEGORZ WIKTOR:** Jestem odpowiedzialny za hardware i spadochron urządzenia. Moim zadaniem jest też projektowanie pod druk i modelowanie 3D orbitera..

**WOJCIECH KRZYSIK:** Jeśli chodzi o mnie, to fascynuje mnie programowanie, któremu oddaję się w ramach tworzenia satelity w konkursie. Spędzam czas na pisaniu kodów, przesyłających sygnały do czujników, czyli odpowiadających za otwarcie spadochronu w odpowiedniej chwili.

## ► **W jaki sposób się poznaliście? Czy dobór osób od początku był oczywisty**

**JAKUB KRZYSIK:** Wojciech jest moim bratem. To dzięki niemu biorę udział w konkursie. Dołączyłem do chłopaków, bo usłyszałem, że brakuje im jednej osoby, aby zgłosić się do niego jako drużyna. To, że moi koledzy stworzyli dobrze zgrany rdzeń zespołu, było jednak oczywiste – od dwóch lat chodzą ze sobą do klasy i aktywnie działają na rzecz szkoły.

## ► **Z jakimi problemami mierzyliście się podczas tworzenia satelity?**

**GW:** Kluczowym problemem były warunki rakiety w momencie startu. Satelita, startująca z dużym przyspieszeniem, musi wytrzymać ogromną siłę. Przygotowanie

jej do tego stanowiło wyzwanie. Poza tym odpowiednie zabezpieczenie spadochronu, który początkowo bardzo się szarpał przy otwieraniu oraz podczas wypadnięcia z rakiety. Na szczęście udało nam się zniwelować ten kłopot, dzięki zaprojektowaniu odpowiednich zabezpieczeń, hamujących niekontrolowane ruchy materiału. Satelita docelowo musi wytrzymać cztery godziny nieustannego działania, chociaż organizatorzy zalecają, aby ten czas wydłużyć nawet o kolejne dwie, ze względu na to, że start może się przesunąć. Aby nasz projekt wytrzymał aż tyle, wykorzystaliśmy trzy równolegle połączone ze sobą baterie z telefonów. Dzięki ich płaskiemu kształtowi, ułożyliśmy je wzdłuż obudowy i nie zajęły dużo miejsca, a umożliwiły rakiecie osiągnięcie regulaminowego czasu pracy.

**JK:** Miałem spory kłopot, jeśli chodzi o całą logistykę związaną z umieszczeniem komponentów wewnątrz obudowy satelity. Miejsca było niewiele, za to elementów które musiały zmieścić się w środku – cała masa. Udało mi się rozplanować przestrzeń wystarczająco dobrze, ale spędziłem nad tym wiele godzin.

## ► **Wasz satelita ma za zadanie zbadać zachowanie cieczy w warunkach startu. Dlaczego to zjawisko jest tak istotne w rozwoju kosmonautyki?**

**GW:** Nasz eksperyment polega na zbadaniu zachowania cieczy pod względem fizycznym. Jest to ważne pod kątem potencjalnego powrotu ludzi na Księżyc. Organizacje kosmiczne, takie jak NASA ciężko nad tym pracują, co widać choćby po projekcie HLS (Human Landing System). Jednak maszyna z największym potencjałem do bycia wystaną wymaga tankowania na orbicie, co jest dość



trudnym manewrem – paliwo dwustopniowej rakiety w niekorzystnych warunkach nie jest w stanie dotrzeć do silnika i może spowodować potencjalną eksplozję. Badamy więc ciec, aby dojść do tego, jak kontrolować ją w sytuacji startu.

### ► Czy po zakończeniu konkursu nadal będziecie chcieli zajmować się tym zjawiskiem? Jak widzicie swoją przyszłość?

**GW:** Będąc szczerym, to ja jestem najbardziej zainteresowany eksploracją kosmosu z całej naszej grupy. Moja fascynacja zaczęła się już kilka lat temu i trwa do dziś. Widziałbym siebie na przykład pracując nad nowymi sondami. Ciekawe byłoby też tworzenie rakiet, ale te, startując, lecą na wschód i odpadające z nich części na pewno wywołałyby niezadowolenie naszych sąsiadów, którzy znajdowałyby odłamki na terenach swoich terytoriów. Z tego też powodu nie mamy w Polsce zezwolenia zajmującego się wysyłaniem rakiet w kosmos.

**JK:** Obecnie planuję studia, zapewne będzie to elektronika. Nie jestem szczególnie zajawiony kosmosem. Raczej widziałbym się jako projektant satelit – ktoś, kto zajmuje się samymi technologiami, które mogą zostać wykorzystane także w przestrzeni pozaziemskiej.

**WK:** Chętnie pracowałbym w którejś z dużych organizacji kosmicznych. Chciałbym, aby Polska dawała takie możliwości, ale niestety obecnie muszę oswajać się z myślą o wyjeździe za granicę. Na pewno dalej będę programować, może uda się, aby to dalej były satelity, chociaż wizja pisania programów do łazików na Marsa też jest dla mnie interesująca.



Zespół ZSE-SPACE

**BP:** Ja, podobnie jak Kuba, nie widzę swojej przyszłości w eksploracji wszechświata. Chciałbym mieć swoją firmę elektroniczną, której dużym działem stałyby się zasilania litowo-jonowe. Uważam, że da mi to dużą przestrzeń rozwoju.

### ► Które aspekty projektu są dla was najbardziej fascynujące i satysfakcjonujące?

**BP:** Sama wizja finału, w ramach którego organizatorzy zakładają start satelity, jest dla nas olbrzymią motywacją. Tak jak mówiliśmy wcześniej – w Polsce nie wysyła się zbyt wielu rakiet, dlatego gdyby nam się to udało, uważalibyśmy to za personalny sukces. Zobaczenie tego procesu jest fascynujące. Poza tym, nie każdy ma okazję w tak młodym wieku zobaczyć, jak wynalazek, który zbudowali, przekracza prędkość dźwięku, wylatując w przestrzeń. To mówi samo za siebie.

### ► Jakie rady moglibyście udzielić innym ambitnym młodym ludziom, którzy chcieliby zaangażować się w projekty związane z dziedzinami, które je fascynują?

**JK:** Radą ode mnie jest rozpocząć uczestnictwo w niedużych konkursach, najlepiej praktycznych, co pozwoli na poznanie większej liczby osób zainteresowanych daną dziedziną. Na własnym przykładzie powiem, że ludzie są kluczowi – bez naszego zespołu na pewno nie stworzyłbym tak dobrego satelity. Konkursów często można szukać u dyrekcji, do której przychodzi cała masa maili, informujących o różnych programach.

**GW:** Zapewne to zabrzmiało banalnie, ale trzeba po prostu przekonać samego siebie i zacząć. Nie zawsze trzeba też martwić się o finanse – programy, które wykorzystujemy podczas konkursu, są darmowe, a poradniki do nich często można znaleźć w internecie. Poza tym, sztuczna inteligencja, która prędko się rozwija, jest doskonałym narzędziem do wykorzystania przy podobnych przedsięwzięciach.



Zespół ZSE-SPACE

rozmawiała Martyna Malinowska



# Jak zostać posem jeszcze w liceum

**II Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego od ośmiu lat organizuje symulację obrad parlamentu. Projekt założony przez ucznia Sobieskiego – Wojciecha Firka oraz jedną z nauczycielek – dr Olę Błyskal cieszy się niestabną popularnością wśród uczniów. Licealiści nie tylko tworzą kluby poselskie, ale zajmują się również organizacją obrad oraz zasiadają w jury.**

## Postowie i kluby poselskie

To ważne wydarzenie w życiu szkoły, w które angażują się uczniowie „Dwójki”, niezależnie od klasy czy profilu. Wszystko zaczyna się od zgłoszenia czterech klubów poselskich (im skrajniejsze poglądy uczniowie zdecydują się reprezentować, tym jest ciekawiej). Jeden klub tworzy od 15 do 20 postów. W tym roku po raz pierwszy powstała partia składająca się wyłącznie z pierwszoklasistów.

Na przestrzeni lat powstawały partie takie jak: Front Odrodzenia Seniorów (FOS), Sobieskich Patriotów Narodowy Obóz (SPANO), Chrześcijańska Inicjatywa Społeczna (CIS) czy Liberalno-Antypatriarchalne Towarzystwo Opozycjonistów (LATO).

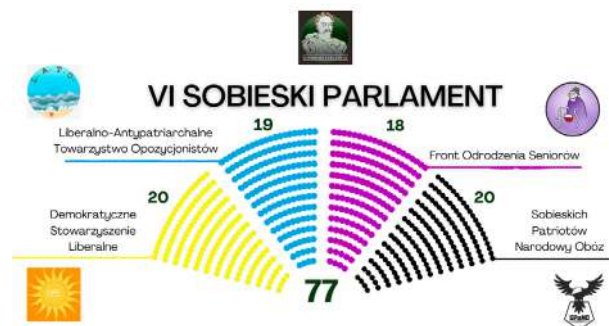


Fot. Krzysztof Plejko

**„W poprzedniej edycji, jedna posłanka odpaliła kadzidełko, aby „oczyścić atmosferę”. W tym roku poseł Sobieskiej Partii Agrarno-Ludowej rozdawał cebule.”**

**„Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo” te słowa usłyszymy nie tylko w sejmie w Warszawie, ale także w szkole w Krakowie.**

Pierwszym krokiem do osiągnięcia partyjnego sukcesu jest napisanie ustawy na wylosowany wcześniej temat (np. Ustawa o wsparciu młodocianych przestępców). Każdy projekt ustawy podlega dogłębnej analizie dokonywanej przez Prezydium Sejmu oraz Organizatorów, którzy oceniają jego jakość oraz przyznają punkty. Głównym celem każdego klubu poselskiego jest dążenie do przegłosowania ich ustawy oraz uzyskania jak największej liczby punktów poprzez poprawki, zgłoszone do pozostałych ustaw oraz wystąpienia na mównicy.



## Z życia posta

Wstajesz rano, zakładasz garnitur i idziesz... na obrady parlamentu! Tak wygląda jeden dzień w roku dla wielu Sobieszczaków. Zastanawialiście się kiedyś, jakie są zadania posłów podczas obrad? Otóż przedstawiają oni projekty swoich ustaw, jednocześnie tłumacząc, dlaczego istotne jest wprowadzenie ich w życie. Czym lepsze wystąpienie, tym większa szansa na to, że postowie z innych klubów poselskich zagłosują za przyjęciem naszej ustawy. W poprzedniej edycji, jedna posłanka odpaliła kadzidełko, aby „oczyścić atmosferę”. W tym roku poseł Sobieskiej Partii Agrarno-Ludowej rozdawał cebule. Sobieski Parlament zapada w pamięć każdemu, kto choć raz miał okazję znaleźć się na sali obrad. Każdy poseł ze zniecierpliwieniem czeka na „wisienkę na torcie”, czyli memy dotyczące obrad. Najbardziej zaangażowani nawet tworzą i zachowują „dla potomnych” księgę cytatów.



## Oczami uczestników

„Sobieski parlament to dla mnie przede wszystkim inicjatywa, w trakcie której poznałem przyjaciół, z którymi świetny kontakt mam do dziś. Jak co roku była to też idealna okazja żeby dać upust swoim retorycznym aspiracjom, a także spełnić się w polityce, która jest jednym z moich zainteresowań. Sobieski Parlament dał mi szansę sprawdzić się jako lider, mówca, ustawodawca, ale przede wszystkim jako kolega”

**Mateusz, prezes zwycięskiej partii tegorocznego SP**

„To umiłowanie życia. To właśnie ono sprawia, że dzisiaj na przykład pisze ustawę o zdelegalizowaniu barów nocnych w Krakowie, a jutro – kto wie?”

**Wojtek, debatant oraz wieloletni uczestnik Sobieskiego Parlamentu**

„Sobieski Parlament to projekt, w którym można wypróbować wiele różnych rozwiązań organizacyjnych i nauczyć się radzić z trudnymi emocjami w sytuacjach stresowych.”

**Weronika, zesztoroczna organizatorka**

„Sędziowanie Sobieskiego Parlamentu było zdecydowanie niepowtarzalnym doświadczeniem. Do tej pory jestem pod wrażeniem umiejętności retorycznych mówców i mówczyń, a do dziś noszę w notesie kilka złotych myśli z tegorocznej edycji!”

**Gabrysia, przedstawicielka MRK, członkini jury**

## Parlament od kuchni

Wiecie, jak czuje się kasjerka nie znająca kodu na kajzerki? Prawdopodobnie tak, jak organizatorzy Sobieskiego Parlamentu w trakcie głosowań z większością względną i bezwzględną.



Fot. Krzysztof Plejko

**„Sobieski Parlament to kamień milowy w życiu każdego uczestnika. Gwarantuje niezapomniane przeżycia, nowe znajomości oraz doświadczenie, które może się przydać w najbardziej niespodziewanych momentach.”**



Fot. Zuza Payerhin

Pomimo jednodniowego finału projektu, przygotowania do Sobieskiego Parlamentu trwają wiele miesięcy. Zadaniem organizatorów jest zadbanie zarówno o stronę techniczną, czyli miejsce obrad oraz partnerstwa, jak i warstwę merytoryczną, czyli sprawdzanie ustaw pod względem zgodności z zasadami techniki prawodawczej. W trakcie obrad, zasiadając w Prezydium kierują przebiegiem całego wydarzenia. Najważniejszymi postaciami w jego trakcie są Marszałek oraz Sekretarz.

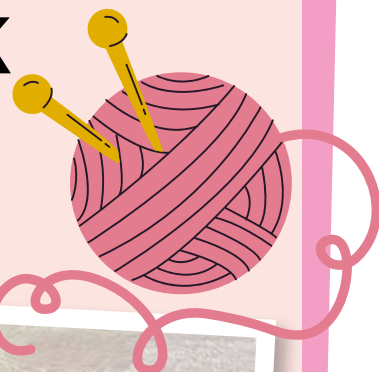
Sobieski Parlament to kamień milowy w życiu każdego uczestnika. Gwarantuje niezapomniane przeżycia, nowe znajomości oraz doświadczenie, które może się przydać w najbardziej niespodziewanych momentach. To wydarzenie, które nigdy się nie zestarzeje, ponieważ za trendami podążają zarówno partie, jak i tematy ustaw, więc można brać w nim udział co roku i zawsze uczyć się czegoś nowego!

**Julia Tomczak**





# Pluszak gotowy



Szydełkowanie już dawno przestało kojarzyć się z babciną rozrywką. Obecnie to popularne zajęcie niezależnie od wieku. Aleksandra Kamińska, uczennica trzeciej klasy V Liceum, swoją pasję zamieniła w biznes.

► **MARIA KUDYK:** Twoje prace są bardzo zaawansowane, mają mnóstwo szczegółów. Sama wiem, ile czasu i cierpliwości wymaga szydełkowanie. Jak wyglądały Twoje początki? Skąd wzięło się takie zainteresowanie?

**ALEKSANDRA KAMIŃSKA:** Zaczęło się od tego, że przeglądałam posty na Instagramie. I wyświetliły mi się szydełkowe maskotki żaby i aksolotla. Chciałam kupić taką maskotkę, ale potem zobaczyłam cenę. Do tego wysokie koszty za dostawę ze Stanów. Nie było mowy, że tyle zapłacę. To był moment, w którym stwierdziłam, że kupuję włóczki, szydełko i zrobię to sama.

► **Jak to się stało, że zaczęłaś dzielić się swoją pasją i sprzedawać maskotki?**

Z czasem szydełkowałam coraz więcej maskotek. Wreszcie doszłam do takiego poziomu, że podobał mi się zarówno ich wygląd, jak i byłam pewna solidnej jakości. Moją główną maskotką są lisy. Miałam dużo pomysłów i wariantów ich wykonania. Nie miałam jednak miejsca ani



Fot. Aleksandra Kamińska, Instagram \_shuguri\_

**„Chciałam kupić maskotkę, ale potem zobaczyłam cenę. Nie było mowy, że tyle zapłacę. To był moment, w którym stwierdziłam, że kupuję włóczki, szydełko i zrobię to sama.”**

potrzeby trzymać 30 maskotek lisów w domu. Włóczki wysokiej jakości bywają drogie. Połączyłam wtedy kropki: sensownym wyjściem, żebym mogła dalej tworzyć i mieć pieniądze na materiały, będzie sprzedaż pluszaków. Udało się, ludzie kupowali ode mnie maskotki. Na późniejszym etapie, kiedy poczułam się pewniej, otworzyłam custom, który polega na tym, że klienci piszą do mnie ze swoimi pomysłami, a ja je wykonuję.

► **Jak wygląda proces tworzenia takiej maskotki, od pomysłu aż do sprzedaży?**

Pierwszym etapem jest stworzenie projektu. Biorę tablet i rysuję, jak maskotka ma wyglądać; kolory, detale, itp. Potem gromadzę materiały np. włóczki czy guziki. Robię wszystkie elementy maskotki po kolei, chyba że całość składa się z jednego elementu. Na koniec zszywam poszczególne części ze sobą. Czasem na koniec wyszywam detale np. serduszko czy numer. Jeśli jest to coś skomplikowanego do wyszycia to używam filcu. Wycinam w nim kształt i naklejam na maskotkę. Pluszak gotowy.



Fot. Aleksandra Kamińska, Instagram \_shuguri\_

► **Trudno ci pogodzić biznes z szkołą? Co jest ważniejsze dla ciebie?**

Bywa trudno, bo zamówień jest sporo i często są pracochłonne. Muszę zdecydować, co jest ważniejsze w danym dniu. Moim priorytetem jest szkoła, ale czasem zdarza się, że muszę siedzieć długo nad maskotką i nie czuję, jak upływa czas. Zastanawiam się, co zrobię w klasie maturalnej; może będę przyjmować mniej zamówień albo nie będę oferować usługi custom. Staram się szydełkować w weekendy, żeby w tygodniu skupić się na nauce. Czasem mam luźniejszy tydzień albo muszę zrobić zamówienie w określonym terminie, wtedy szydełkuję też w tygodniu. Od trzech lat, czyli od kiedy zaczęłam sprzedawać maskotki, daję radę pogodzić biznes ze szkołą.

**„Większość klientów ma konkretną wizję maskotki, którą chcieliby zamówić. Zdarzają się tacy, którzy nie potrafią się zdecydować i trzeba im poświęcić trochę czasu”**

► **Jakie masz doświadczenia z klientami? Zdarzały ci się jakieś nieprzyjemne sytuacje np. klienci nie byli zadowoleni z maskotki?**

Takiej sytuacji, że klient nie był zadowolony z maskotki i chciał zwrotu pieniędzy, nie miałam. Doświadczenia z klientami są różne. Większość z nich ma konkretną wizję maskotki, którą chcieliby zamówić. Zdarzają się tacy, którzy nie potrafią się zdecydować i trzeba im poświęcić trochę czasu. Jeśli jednak po ustaleniu projektu mam coś dodać do maskotki, to wpływa to na cenę. Oczywiście osoby niezdecydowane są zdarzają się niezależnie od tego, jakie usługi się oferuje, ale ze zdecydowaną większością moich klientów świetnie się współpracuje i często do mnie wracają.



► **Co z biznesem po liceum?**

Na pewno chciałabym kontynuować biznes po skończeniu liceum – w takiej formie, jak teraz. Nie planuję zakładać firmy. W klasie maturalnej będę przyjmować mniej zamówień, by poświęcić jak najwięcej czasu na naukę.

**rozmawiała Maria Kudyk**



Fot. Aleksandra Kamińska, Instagram „shuguri\_”





# Jedyna taka olimpiada

Kiedy podczas lekcji uczniowie, zmęczeni nauką i przeciążeni ilością materiału, słyszą z ust nauczyciela hasło „olimpiada”, ich oczom ukazują się grube lektury, arkusze konkursowe i noce poświęcone na zdobywanie wiedzy. Nie każdy wie, że są też olimpiady, w których udział polega na praktycznym działaniu i może stać się niezapomnianą przygodą oraz szansą na rozwinięcie swoich umiejętności związanych z relacjami interpersonalnymi czy przedsiębiorczością.

## zwolnieni <sup>z</sup> teorii

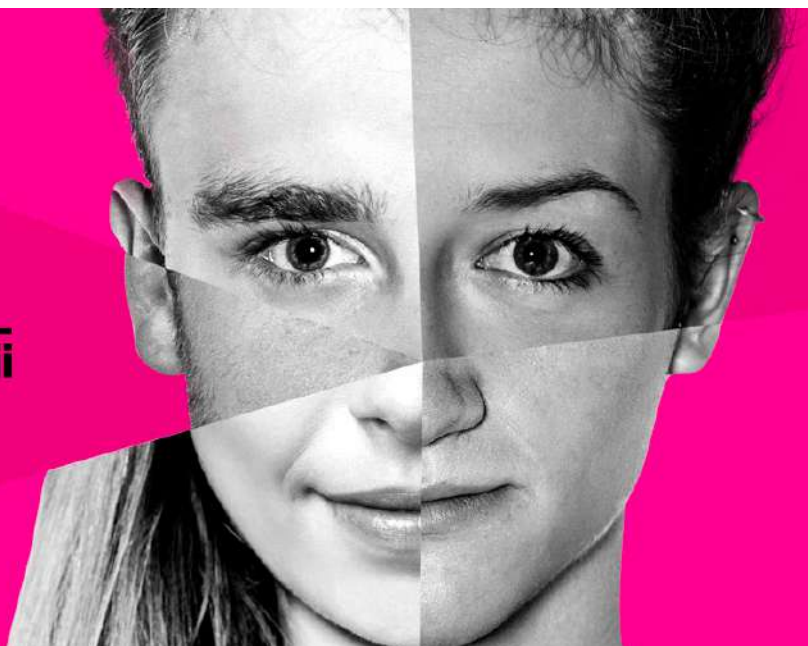
### Zwolnij się z teorii!

„Zwolnieni z teorii” to program skierowany do studentów i licealistów. Polega na zaprojektowaniu i zrealizowaniu w grupach projektów społecznych, które w pozytywny sposób wpłyną na otoczenie. Mogą one dotyczyć dowolnej dziedziny – kultury, edukacji, zdrowia psychicznego, sportu i wielu, wielu innych. Platforma [zwolnienizteorii.pl](https://zwolnienizteorii.pl) oferuje uczestnikom olimpiady wsparcie merytoryczne, udział w darmowych konsultacjach, możliwość zdobycia wiedzy przydatnej przy nawiązywaniu współprac czy planowaniu



budżetu. W trakcie realizowania projektu, osoby w niego zaangażowane uczą się, jak lepiej komunikować się w grupie i rozwiązywać konflikty, jakich strategii organizacyjnych używać czy jak dysponować środkami finansowymi. Każdy, kto do końca zrealizuje swój projekt, zostaje finalistą olimpiady Zwolnieni z Teorii i otrzymuje międzynarodowy certyfikat z zarządzania. Ci, którzy osiągną największy sukces, czyli zbiorą najwięcej pieniędzy (w przypadku kategorii zbiórek finansowych), nawiążą

zwolnieni <sup>z</sup> teorii





**„W trakcie realizowania projektu, osoby w niego zaangażowane uczą się, jak lepiej komunikować się w grupie i rozwiązywać konflikty, jakich strategii organizacyjnych używać czy jak dysponować środkami finansowymi.”**

najwięcej współprac albo, których projekt będzie najczęściej nagłaśniany medialnie otrzymają specjalne nagrody: Złote, Srebrne i Brązowe Wilki. Złote Wilki przyznawane są najlepszym projektom w Polsce, Srebrne najlepszym projektom w poszczególnych województwach, a Brązowe najlepszym projektom w danej szkole/uczelni lub innej instytucji. Nagrody przyznawane są przez osoby uznane w polskim świecie biznesu, mediów i organizacji społecznych.

### PrzyNitka

W 2023 roku w finale olimpiady „Zwolnieni z Teorii” Złotego Wilka zdobył między innymi projekt „PrzyNitka”, który zwyciężył w kategorii „Zbiórka charytatywna”. Grupa stworzona przez uczniów i uczennice z Zespołu Szkół Gospodarczych w Elblągu uszyła w ramach niego w stworzonej w szkole pracowni krawieckiej kilkadziesiąt pluszowych misiów.

Dochód z ich sprzedaży (5 338 złotych) został przeznaczony na fundację „Save the Children” – międzynarodową organizację pozarządową, której celem jest poprawa jakości życia dzieci na całym świecie, między innymi poprzez zapewnianie lepszych możliwości edukacyjnych i ekonomicznych oraz lepszej opieki zdrowotnej.

O sukcesie elbląskiej młodzieży szeroko rozpisywały się media (nie tylko lokalne). Udział uczniów w olimpiadzie nie tylko pomógł im zdobyć nowe umiejętności, zbudować

ze sobą silniejsze relacje czy nabyć cenne doświadczenie, ale również przyczynił się do poprawy losu dzieci w trudnej sytuacji życiowej.

### Młodzi przedsiębiorcy

Olimpiada Przedsiębiorczości to olimpiada szkolna organizowana przez pięć polskich uczelni (Uniwersytety Ekonomiczne w Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu i Krakowie oraz Szkołę Główną Handlową w Warszawie), a także przez Fundację Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych. Jej celem jest wzmacnianie postawy przedsiębiorczości wśród młodych ludzi i zachęcanie ich do studiowania na uczelniach ekonomicznych. Olimpiada ma także budować pozytywne skojarzenia wokół tematu przedsiębiorczości oraz tworzyć wzorce dydaktyczne dla nauczycieli uczących tego przedmiotu.

Konkurs ma trzy etapy. Pierwszy z nich odbywa się w szkole i polega na rozwiązaniu testu wiedzy praktycznej, obejmującej zakres nauczania przedsiębiorczości w szkole i dodatkowy temat, który co roku jest inny. W drugim etapie trzeba nie tylko wykazać się wiedzą praktyczną, ale również zespołowo rozwiązać zadanie diagnostyczne i projektowe. Aby przejść do ostatniego etapu, trzeba wykazać się nie tylko wiedzą dostępną w podręcznikach, ale również umiejętnością podejmowania współpracy z innymi osobami i tworzenia razem optymalnych rozwiązań. Trzeci etap składa się z trzech części; testu wiedzy teoretycznej (trudniejszego niż poprzednie), przygotowanego wcześniej wystąpienia publicznego i quizu organizowanego na wzór teleturnieju „Jeden z dziesięciu”.

**„Udział w olimpiadach to możliwość zdobycia nie tylko twardej wiedzy, ale też nawiązania relacji interpersonalnych, zwiększenia pewności siebie, nabycia otwartości na innych ludzi i ich odmienną perspektywę.”**

### Coś więcej niż wiedza

Udział we wspomnianych olimpiadach to możliwość zdobycia nie tylko twardej wiedzy, ale też nawiązania relacji interpersonalnych, zwiększenia pewności siebie, nabycia otwartości na innych ludzi i ich odmienną perspektywę. Może też być odskocznią podczas nauki do egzaminów i matury czy do sesji egzaminacyjnej na studiach. Doświadczenie zdobyte podczas uczestnictwa, może także zaprocentować w procesie rekrutacji na różne stanowiska pracy. Trzeba jednak pamiętać, że, jak każdy konkurs, obie olimpiady wymagają poświęcenia swojego czasu i włożenia w projekt wysiłku.

**Alicja Bazan**



Fot. Wikimedia – Plac centralny w Krakowie



**„Ceramika kupiona od ceramiczki, która jest naszą sąsiadką, znajomą, krakowianką to coś więcej niż sam produkt; to też dzieło sztuki” – mówi Michał Czerski, prezes IMAGO Centrum Sztuki Ludowej.**

# Jak działa rynek ludowy?

## ► JAKUB KUŹMIŃSKI: Jak wyglądały twoje początki w branży?

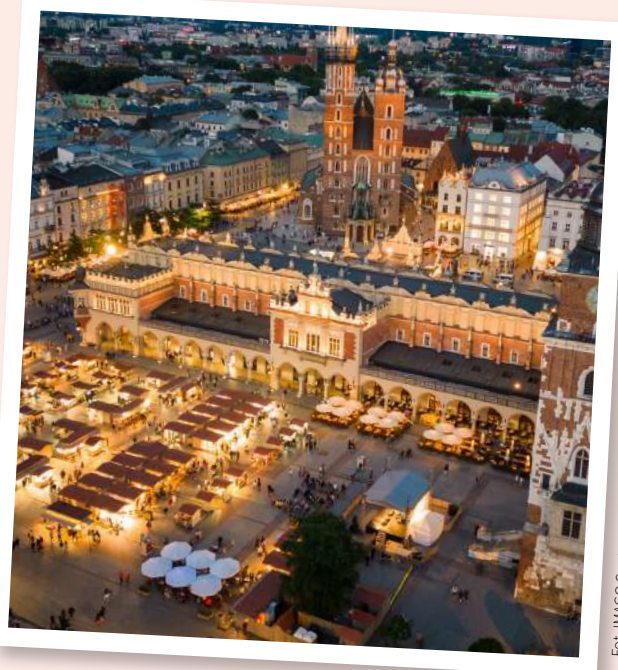
**MICHAŁ CZERSKI:** Swoją pracę w firmie rozpocząłem w 2020 roku, obierając sobie za cel wprowadzenia zmian, które rozwiną nie tylko spółkę, ale i całą społeczność targową. Mój dziadek przez lata współtworzył tę firmę, a wcześniej bardzo długo pracował w Cepelii, czyli fundacji, której celem było rozwijanie i propagowanie rękodzieła ludowego i artystycznego. IMAGO kontynuuje tę misję, a nasza historia jest bezpośrednio związana ze spuścizną Cepelii.

## ► Jakie wydarzenia organizujecie?

Obecnie organizujemy pięć wydarzeń kulturalno-handlowych. Nasze sztandarowe wydarzenie to Międzynarodowe Targi Sztuki Ludowej, które odbywają się na Rynku Głównym w sierpniu. Następnym wydarzeniem jest Kiermasz św. Józefa, który w marcu gości na Małym Rynku. Organizujemy także Jarmark Świętojański na Bulwarze Czerwieńskim w czerwcu, Kiermasz Pogranicza Kultur na Małym Rynku na przełomie września i października, a także Targi Bożonarodzeniowe na placu Wolnica w Krakowie – to nasze nowe przedsięwzięcie, realizowane od ubiegłego roku. Staramy się, żeby wszystkie wydarzenia były unikatowe, żeby skupiały się przede wszystkim na pielęgnowaniu tradycji rzemieślniczych i rękodzielniczych Krakowa, jak i Małopolski, a także całej Polski. Łączymy to wszystko, ale w nowoczesnym duchu, dając szansę też młodym wystawcom, artystom ludowym, rękodzielnikom, rzemieślnikom.

## ► Kim są wystawcy, z którymi współpracujecie?

To przede wszystkim rękodzielnicy i rzemieślnicy z Krakowa i okolic. To osoby w różnym wieku, które dołączają do nas, bo chcą pokazywać swoją pasję i talent odwiedzającym nas gościom. To ceramicy, kuźnierze, kaletnicy. To ludzie, którzy wykonują biżuterię. To także koronczarki oraz ludzie tworzący galanterię skórzaną. To nie są tylko paski czy portfele, ale także torebki. To także wystawcy z różnego rodzaju nurtów, którzy łączą tradycję z nowoczesnymi trendami. Cały czas wspieramy lokalne rzemiosło i rękodzieło; wyszukujemy po różnych pracowniach artystycznych nowych artystów, którzy dołączają do nas i stanowią ważny element naszych targów, będąc naszymi wystawcami.



Fot. IMAGO Centrum Sztuki Ludowej

**„Taki produkt zostaje z nimi na dłużej, bo jest zwykle wykonany z lepszych materiałów. Włożono w niego także więcej pracy i przede wszystkim – serca.”**

## ► Do kogo skierowane są Wasze jarmarki i kiermasze?

Docieramy przede wszystkim do mieszkańców Krakowa i turystów. Chcemy, aby odbiorcami naszych targów były też osoby młodsze. Układamy więc program kulturalno-edukacyjny tak, żeby pozyskiwać coraz większą publiczność w przedziale wiekowym 18-30 lat. Oczywiście, nasze targi kierujemy też do osób, które doceniają piękno rękodzieła i rzemiosła i czują, że ceramika kupiona od ceramiczki, która jest naszą sąsiadką, znajomą, krakowianką to coś więcej niż sam produkt; to też dzieło sztuki. Co więcej, ten produkt zostaje z nimi na dłużej zważywszy na to, że jest wykonany z lepszych materiałów, jest włożona tam większa praca, więcej serca.

## ► Czyli dbacie o dziedzictwo niematerialne.

Tak, to bardzo ważny aspekt naszej działalności. Krakowska



Fot. IMAGO Centrum Sztuki Ludowej



koronka klockowa, zabawkarstwo żywiecko-suskie (słynne ptaki rzeźbione w drewnie), plecionkarstwo, tańce narodowe – to wszystko elementy dziedzictwa niematerialnego, o które się troszczymy. Pokazujemy jak rękodzielnicy i rzemieślnicy wykonują dane przedmioty według instrukcji, które są często przekazywane z pokolenia na pokolenie. Gościmy artystów, którzy odtwarzają, wykonują, tańczą polskie tańce narodowe. Jako firma, wspieramy też finansowo Konkurs Krakowskich Szopek, które są jednym z najśłynniejszych elementów dziedzictwa niematerialnego.

### ► Z jakimi wyzwaniami mierzysz się w swojej pracy? Jak to wygląda zwłaszcza z perspektywy młodego przedsiębiorcy?

Trafiłem na bardzo trudne czasy dla całej branży wystawienniczej, targowej. Był okres pandemii, wybuch wojny na Ukrainie. To nie sprzyjało organizacji tego typu przedsięwzięć, które – nie ukrywajmy – bazują na nastrojach konsumentów i odbiorców. W dobie tak trudnych czasów, naznaczonych inflacją, pandemią, wojną, zapewnienie odpowiedniego wystawcy i odpowiedniego klienta targów stanowi duże wyzwanie. Na tego typu wydarzeniach zawsze jest coś do poprawy, każde wydarzenie cechuje się czymś innym. Inaczej organizuje się wydarzenia na wiosnę, a inaczej w zimie – pojawiają się wyzwania dotyczące infrastruktury, komunikacji, zmieniają się pewne trendy rynkowe.

### ► Handlujecie sztuką ludową. Nie boicie się przekroczenia pewnej granicy dobrego smaku w tym procesie?

W tej branży trzeba dbać o to, żeby odpowiednio akcentować płaszczyznę handlową i kulturalną, żeby to się ze sobą równoważyło i żebyśmy mogli w ten sposób cały czas dobrze funkcjonować. Naszą misją jest troska o dziedzictwo niematerialne, więc robimy wszystko, aby temu sprostać. Oferujemy atmosferę, w której szanuje się sztukę ludową i docenia twórców.

### ► W jakiej kondycji znajduje się obecnie branża, w której działasz?

To zależy od tego na jakie miasto spojrzemy, ale patrząc właśnie na Kraków, to są lepsze i gorsze momenty. Na pewno w okresie wakacyjnym, jak i zimowym widać, że następuje rozkwit; przyjeżdża do nas dużo turystów, ludzie chętniej wydają pieniądze. Mamy też więcej odbiorców zainteresowanych programem artystycznym, który oferują nasze targi. Natomiast w pozostałych okresach te targi mają się bardzo różnie, często odnotowujemy spadek liczby odwiedzających i sprzedaży. Bardzo ważna jest także lokalizacja – jeżeli organizujemy wydarzenie na Rynku Głównym czy Małym Rynku to mamy gwarancję, że targi będą cieszyły się świetnością i dużo osób je odwiedzi. Natomiast w innych lokalizacjach te wydarzenia tradycyjne, targowe nie mają do końca racji bytu, zważywszy na to, że coraz mniej osób tam dociera.



Fot. IMAGO Centrum Sztuki Ludowej

### ► Ale sama koncepcja targów jest dość popularna w Krakowie...

Potężnym zainteresowaniem, przede wszystkim ze strony młodszych odbiorców, cieszy się branża targów mody i designu. Targi weekendowe, krótsze, często odbywające się w Starej zajezdni czy też w Hali Cracovia cieszą się dużym powodzeniem, zwłaszcza zważywszy na to, jaki jest tam asortyment oferowany, jaką energię te targi ze sobą niosą, jacy goście tam przychodzą i jacy są wystawcy – to są często właśnie młodzi neorzemieślnicy, którzy idealnie wpasowują się w obecne trendy. Trzeba więc obserwować rynek, podążać za trendami i wówczas wszystko powinno być dobrze.

rozmawiał Jakub Kuźmiński



Fot. Anna Jarek

# „Portret kobiecy” magicznej siły

**Amelia, Beata i Basia postanowiły stworzyć miejsce na uniwersytecie, w którym kobiety będą grały główną rolę i dzieliły się swoją siłą.**

**We trzy tworzą zarząd Koła Naukowego Praw Kobiet, które od niedawna działa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. O działalności koła opowiada jego prezeska, Amelia Iwanowicz, studentka drugiego roku prawa.**

## ► **KAROLINA KAMISIŃSKA: Skąd pomysł na założenie koła o takiej tematyce?**

**AMELIA IWANOWICZ:** Na początku roku zaczęłyśmy chodzić na spotkania innego koła naukowego. Spodobał nam się pomysł działania w takiej organizacji. Koła naukowe to świetne miejsca do integracji. Pomyślałyśmy, że na drugim roku studiów, fajnie byłoby być w zarządzie koła i mieć większy wpływ na jego działania. Doszłyśmy do wniosku, że wolimy utworzyć własne koło. Jeśli chodzi o tematykę praw kobiet, to interesowałam się nią zawsze. Sprawdziłam też, że na bardzo niewielu uniwersytetach w Polsce, są koła o takiej tematyce. W Warszawie jest koło Prawo a Płeć, a w Białymstoku ostatnio też powstało Koło Naukowe Praw Kobiet. U nas na kierunku, jest mniej więcej połowa dziewczyn i chłopaków, ale zauważyłyśmy, że na zajęciach czasami dziewczyny ginęły, a osobami częściej aktywnymi byli chłopacy. Postanowiłyśmy więc stworzyć przestrzeń, gdzie będą na pierwszym planie.

## ► **Czy zostają prezeską jako pomysłodawczyni koła?**

Tak. Na początku miałyśmy pomysł, że wszystkie trzy będziemy prezeskami, bo traktujemy siebie nawzajem na równi. Ale ze względu na wymogi formalne, po prostu łatwiej jest, żeby była jedna przewodnicząca. Jednak jeśli chodzi o pracę w kole, to dzielimy się po równo, więc ten podział to są tylko etykiety. Bez moich dziewczyn

z zarządu, nic bym nie zrobiła. To są cudowne osoby, aż sama jestem zadziwiona tym, jak dobre rzeczy można robić, mając dobrych ludzi dookoła.

## ► **Skąd czerpicie pomysły na wydarzenia?**

Jest z tym mniej roboty niż może się wydawać. Jeśli mamy temat w głowie, ale nie mamy prelegenta lub prelegentki, to szukamy, ewentualnie zgłaszamy się do naszej opiekunki naukowej, a ona nam kogoś podpowiada. Jeśli chodzi o miejsce spotkania, to piszemy maila lub dzwoniemy, jedynie czasem może być problem z dostępnością sali na wydziale, ale mamy tu dużą pomoc od TBSP – organizacji działającej na naszym wydziale. Za organizację odpowiada u nas głównie Beata, czyli wiceprezeska, która ma dużą wiedzę i doświadczenie w tej kwestii. Tak samo było z Tygodniem Kobiet, wszystko załatwiałyśmy mailowo; później było trochę dzwonienia, by wszystko razem skleić. Zdarza się też, że spotykamy się, by ustalić, kto co robi.

## ► **Z jakiego wydarzenia, które będzie mieć lub miało miejsce, jesteś najbardziej zadowolona?**

Myślę, że wszystkie odpowiedziałybyśmy, że najbardziej zadowolone jesteśmy z pierwszego spotkania. Nie spodziewałyśmy się, że będzie aż tyle ludzi. Tydzień przed wydarzeniem liczyłyśmy na palcach czy mamy tylu znajomych, żeby przyszło dwadzieścia osób. A ostatecznie było

**„Nie spodziewałyśmy się, że będzie aż tyle ludzi. Tydzień przed wydarzeniem liczyłyśmy na palcach czy mamy tylu znajomych, żeby przyszło dwadzieścia osób. A ostatecznie było ich... dwieście!”**



**„Często wytłumaczeniem wielu rzeczy jest nasza płęć, nawet jeśli te kwestie nie mają z płęcią nic wspólnego.”**

ich dwieście. To było niesamowite, gdy zobaczyłyśmy jak wielkie było zainteresowanie. Dało nam to dużo energii na dalsze działania, bo widziałyśmy, że jest zainteresowanie i ludzie chcą do nas przychodzić.

**► Czy jest jakaś kobieta, która jest dla ciebie autorytetem lub inspiracją?**

Moje zainteresowanie prawami kobiet wzięło się stąd, że w swoim życiu funkcjonowałam wokół wielu bardzo silnych kobiet. Największym autorytetem jest moja mama. Wiem, że miała niełatwe życie i nie znam drugiej osoby, która byłaby tak fizycznie i psychicznie silna jak ona. Mam wrażenie, że ze względu na to, że właśnie ona mnie wychowała, bycie kobietą nie kojarzy mi się ze słabością, a wręcz przeciwnie – ze specjalną siłą. Poza nią na pewno autorytetami są dla mnie moja siostra – Ada i najlepsza przyjaciółka oraz nasza wiceprezeska – Basia. Jeśli chodzi o osoby publiczne – Wisława Szymborska. Poznając jej podejście do życia, zagłębiając się w jej listy czy twórczość, odnosi się wrażenie, że bycie kobietą było jej atutem. Nigdy jej to nie ograniczało. Bardzo podoba mi się jej podejście do życia, do relacji.

**► Jaki jest według ciebie największy problem, z którym obecnie mierzą się kobiety?**

Reakcjami, które pojawiały się na założenie koła było – „ale przecież już jest równość, po co wam to koło?”. Obecnie problemem jest to, że możemy być równi wobec prawa, ale pozostają nierówności w świadomości społecznej. Rzecz, która mnie zawsze irytowała, to to, że nadal można usłyszeć stwierdzenia takie, jak „to jest chłopiec, on ma gorsze oceny, musi się wyszaleć”, a przecież jeszcze sto pięćdziesiąt lat temu kobiet nie przyjmowano na uniwersytety. Często wytłumaczeniem wielu rzeczy jest nasza płęć, nawet jeśli te kwestie nie mają z płęcią nic wspólnego. Komentarze typu „co ty taka zdenerwowana, okres masz?”, mocno wpływają na nasz komfort życia. Bezpieczeństwo to też duży problem, co powtarzam każdemu chłopakowi, który uważa, że obecnie kobiety nie mają żadnych problemów. Lecz oni sami, kiedy wracam późno w nocy mówią „napisz, jak wrócisz”. A ja wcale nie boję się innych kobiet na ulicy. Wielkim problemem jest wykorzystywanie seksualne. Myślę, że każda kobieta jest w stanie wskazać na osobę ze swojego bliskiego grona, która była wykorzystywana w jakiś sposób. To nie jest normalne, nie powinno być.



Fot. Anna Jarek

**„Moje zainteresowanie prawami kobiet wzięło się stąd, że w swoim życiu funkcjonowałam wokół wielu bardzo silnych kobiet. Największym autorytetem jest moja mama.”**

**► Czy jest coś, co chciałabyś powiedzieć innym młodym kobietom?**

Nie bójcie się próbować, nie słuchajcie tego, co mówią inni. Często, gdy kobieta coś robi, pojawia się wiele komentarzy na ten temat. Po prostu róbcie swoje. Traktujcie inne kobiety nie jako konkurencję, a jako kogoś, kto może was wesprzeć, bo my kobiety mamy między sobą rodzaj specjalnej energii. Bądźcie kobietami, nie wstyďte się tego. Nie uważajcie, że bycie nimi to coś, co was ogranicza. Pamiętajcie, że możecie robić to, co chcecie.

**rozmawiała Karolina Kamińska**





# „ABC Crowdfundingu – pozyskaj środki na swój projekt”

**Co łączy 40 hektarów zasiewów konopi Gronowie Górnym na Warmii, realizację polskiego thrillera psychologicznego „Rój”, oraz pomoc dla żołnierzy i ludności cywilnej walczącej Ukrainy? Wszystkie te projekty były i są finansowane dzięki crowdfundingowi.**

Crowdfunding (nazywany też finansowaniem społecznościowym) to model pozyskiwania pieniędzy na różnego rodzaju projekty. W zależności od tego, czy kampania crowdfundingowa prowadzona jest na rzecz firmy czy na rzecz projektu, który nie jest nastawiony na zysk, możemy mówić o crowdfundingu inwestycyjnym lub crowdfundingu non-profit.

Podstawową cechą crowdfundingu, która odróżnia go od zwykłych zbiórek pieniędzy, jest to, że w zamian za wpłatę, oferowane są różnego rodzaju korzyści. W przypadku crowdfundingu inwestycyjnego są to akcje firmy, które dają perspektywę udziału w zyskach oraz szansę na inne benefity. Z kolei w ramach crowdfundingu non-profit, korzyściami są różnego rodzaju nagrody dla darczyńców.

Podstawowym narzędziem dla crowdfundingu są platformy internetowe. Kampanie crowdfundingowe w całości mają miejsce w Internecie. Dlatego pozwalają one na dotarcie



do szerokiego grona odbiorców z całego świata. Z drugiej strony każda kampania crowdfundingowa wymaga intensywnej promocji, jeśli ma odnieść sukces.

## Czy crowdfunding pomaga zakładać i rozwijać firmy?

Jak najbardziej! Przy zakładaniu firm bądź pozyskiwaniu środków na ich rozwój stosuje się crowdfunding inwestycyjny, nazywany też crowdinvestingiem. W polskich





i unijnych aktach prawnych używana jest nazwa: „finansowanie społecznościowe dla przedsięwzięć gospodarczych”. Wszystkie te nazwy oznaczają praktycznie to samo – chodzi o kampanie na rzecz firm, które w zamian za zainwestowane pieniądze oferują akcje w spółce, a zatem także udziały w przyszłych zyskach firmy. Dlaczego spółki sprzedają akcje w kampaniach crowdfundujących? Jest to doskonała alternatywa dla emisji akcji na giełdzie, która nie jest możliwa dla nowo założonych spółek. Emisja akcji w ramach kampanii crowdfundingowej pozwala na dotarcie do porównywalnie szerokiego grona inwestorów jak w ramach sprzedaży akcji na giełdzie.

### Jak to działa w praktyce?

Spółka umieszcza na specjalnej platformie internetowej ogłoszenie o emisji akcji wraz z opisem swojej działalności. Każda taka platforma działająca w Polsce, musi posiadać odpowiednie pozwolenie polskiej Komisji Nadzoru Finansowego oraz wpis do unijnego rejestru prowadzonego przez Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA). Ten złożony system sprawia, że ryzyko internetowych oszustw czy wykorzystywania niewiedzy inwestora jest praktycznie minimalne. Przed dokonaniem inwestycji warto sprawdzić, czy platforma, na której zamierzasz kupić akcje, znajduje się w tym rejestrze.

**Jedną z najpopularniejszych polskich platform tego rodzaju jest [www.crowdway.pl](http://www.crowdway.pl).**

**„Podstawową cechą crowdfundingu, która odróżnia go od zwykłych zbiórek pieniędzy, jest to, że w zamian za wpłatę, oferowane są różnego rodzaju korzyści.”**



Internetowe ogłoszenie pozwala dokonać zakupu akcji w wybranej przez siebie ilości. Ilość nabytych akcji ma przełożenie na udziały w zyskach oraz na to, iloma głosami będziesz dysponować w głosowaniach najwyższego organu spółki złożonego z wszystkich inwestorów. Czasem zakup akcji w kampanii crowdfundingowej wiąże się z innymi benefitami, np. zniżkami w sklepie spółki, której akcje kupujesz. Wystarczy kilka kliknięć i możesz zostać akcjonariuszem lub akcjonariuszką spółki.

### Czy crowdfunding pomaga realizować projekty non-profit?

Jeszcze jak! Crowdfunding non-profit polega na wpłaceniu darowizny na rzecz realizacji określonego projektu. W zamian za to, obdarowany, który realizuje projekt, przekazuje Ci nagrodę będącą drugą darowizną. Najczęściej spotykane nagrody w kampaniach crowdfundingowych non-profit to nagrody rzeczowe, bony czy losy w loteriach fantowych.

Nagrody najczęściej wycenia się na określoną cenę lub organizuje się licytację internetową. W ten sposób zachęca się darczyńców do przekazania większej kwoty pieniędzy, a każda darowizna przybliża kampanię crowdfundingową do sukcesu.

Z perspektywy prawnej trzeba mieć na uwadze, że zbiórki internetowe organizowane w ramach kampanii crowdfundingowych non-profit nie wymagają przejścia przez złożone procedury rejestracyjne – do utworzenia internetowej zbiórki pieniędzy wystarczy kilkanaście minut.



W Polsce najpopularniejszą platformą, która pozwala na organizowanie kampanii crowdfundingowych non-profit jest zrzutka.pl.

### Jak przeprowadzić skuteczną kampanię crowdfundingową?

Dla sukcesu kampanii crowdfundingowej kluczowe są trzy zasadnicze czynniki: promocja, atrakcyjna oferta i atrakcyjny projekt. Dlatego, jeżeli myślisz o własnej kampanii



crowdfundingowej, musisz uwzględnić wszystkie z nich. Ze względu na to, że kampanie crowdfundingowe w całości mają miejsce w Internecie, należy zadbać o intensywną promocję. Trzeba postarać się o dobre pozycjonowanie zbiórki oraz o jej zasięgi. W tym celu można wspomóc się różnymi metodami wykraczającymi poza internet, np. plakatami z kodami QR, odsyłającymi do strony zbiórki. To, co oferujesz w kampanii crowdfundingowej, musi być atrakcyjne dla inwestorów i darczyńców. W przypadku crowdfinansowania do możliwości zakupu akcji warto dodać różnego rodzaju benefity, np. możliwość otrzymania pierwszego wydania Twojej książki.

### Czy to w ogóle działa?

Ależ oczywiście! Projekty crowdfundingowe zmieniają świat, który nas otacza. Oto wybrane przykłady niezwykłych projektów crowdfundingowych.

11 maja 2023 roku miała miejsce premiera pierwszego polskiego filmu, którego produkcja została sfinansowana w ramach crowdfundingu inwestycyjnego. Był to thriller psychologiczny „Rój” w reżyserii Bartka Bali, za którego produkcję odpowiada Rój S.A. Film ten ma charakter kina gatunkowego, skupiającego się m.in. na naszym miejscu w ekosystemie oraz głęboko ukrytych w człowieku zwierzęcych instynktach. Co ważne, wszyscy inwestorzy są umieszczeni w napisach końcowych filmu.

Innym ciekawym przedsięwzięciem biznesowym sfinansowanym z crowdfundingu inwestycyjnego jest Kombinat Konopny S.A. Jest to lider produkcji i przetwórstwa konopi w Polsce, który obecnie jest właścicielem 40 hektarów ziemi rolnej na Warmii. Sukces Kombinat Konopny nie byłby możliwy bez szerokiego grona inwestorów. To właśnie Kombinat Konopny w grudniu 2021 roku ustanowił rekord polskiego crowdfinansowania – w siedem minut od rozpoczęcia emisji akcji zdołał sprzedać wszystkie oferowane akcje o łącznej wartości 4 500 000,00 zł.

Jednym z największych atutów crowdfundingu jako modelu finansowania projektów społecznych non-profit jest to, że kampanie crowdfundingowe prowadzone są w Internecie, a Internet nie zna granic. Przykładem projektu, który odnosi szczególny sukces międzynarodowy jest doroczna zbiórka na wyprawki szkolne dla ubogich dzieci pochodzących ze zmarginalizowanej rdzennej społeczności Majów. Organizują ją polscy współpracownicy gwatemalskiej organizacji pozarządowej Nuevo Amanecer (po polsku: Nowy Świt). Tegoroczna edycja osiągnęła 129% zakładanego celu finansowego, dzięki wpłatom ponad 160 darczyńców.

To tylko kilka przykładów wielkich sukcesów, jakie odniosły różne kampanie crowdfundingowe. Ty też możesz być ich częścią, wspierając istniejące inicjatywy lub kreując własną kampanię.

**David Radziszewski**



Oficjalny plakat filmu „Rój”

**ZNASZ OSOBY  
PEŁNE PASJI,  
MOTYWACJI,  
ZAANGAŻOWANE  
W PRACĘ Z MŁODYMI  
LUDŹMI?**




**MASZ OD 13  
DO 26 LAT?**

**DO 30 KWIETNIA  
ZGŁOŚ JE DO NAGRODY**

# **NAGRODA im. ANTONIEGO WEYSSSENHOFFA**

**ZA WYBITNY PROJEKT LUB CAŁOKSZTAŁT PRACY Z MŁODZIEŻĄ**



 [mlodziej.krakow.pl](http://mlodziej.krakow.pl)  
 [mlody\\_krakow](https://www.instagram.com/mlody_krakow)  
 [MlodyKrakow2zero](https://www.facebook.com/MlodyKrakow2zero)



**młody  
KRAKÓW**

